POLSKA
MIEDŹ
NR 16 PISMO KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. LUBIN 3 GRUDNIA 1993

Wszystkim górnikom i ich rodzinom z okazji barbórkowego święta najserdeczniejsze życzenia spokojnej i bezpiecznej pracy, wszelkiej pomyślności i powodzenia

składa Zarząd KGHM Polska Miedź S.A.



SPOTKANIE U PREMIERA

W poniedziałek, 29 listopada br., w godzinach wieczornych na zaproszenie Prezesa Rady Ministrów Waldemara Pawlaka odbyło się spotkanie poświęcone Polskiej Miedzi S.A., w którym udział wzięli minister przekształceń własnościowych, Wiesław Kaczmarek, prezes Zarządu Spółki, Krzysztof Sędzikowski, oraz przewodniczący Rady Nadzorczej, Krzysztof Białowolski.

W czasie rozmów poruszono sprawy związane z handlem miedzią, obsługą bankową przedsiębiorstwa oraz jego rozliczeniami podatkowymi.

Prezes Sędzikowski przekazał Premierowi informacje o podejmowanych przez Polską miedź działaniach w sprawie przejmowania całkowitej kontroli operacyjnej i kapitałowej nad handlem. Celem jest wdrożenie zasady prowadzenia handlu bezpośrednio przez producenta i w efekcie maksymalizacja zysków ze sprzedaży.

Przedstawiono również informację o wielkości i sposobie rozliczeń podatkowych w KGHM jako przedsiębiorstwie wielozakładowym.

Przedmiotem rozmów była także struktura i kryteria wyboru banków obsługujących Polską Miedź. decyzje w tej sprawie uzależnione są każdorazowo od warunków prop[onowanych przez banki, a obowiązującą zasadą jest konkurencyjność składanych przez nie ofert.

WYRÓŻNIENIA DLA RATOWNIKÓW

Z okazji Barbórki na dzisiejszej (3 grudnia) uroczystości wręczenia honorowych szpad górniczych czterech ratowników otrzyma medale "Za ofiarność i odwagę". Są to: **Stanisław Gorzkowicz** (Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego w Sobinie), **Zbigniew Naumiuk** (ZG "Rudna"), **Janusz Słowikowski** (ZG "Lubin") i **Franciszek Syposz** (ZG "Rudna").

BŁĘDNY NUMER!

W poprzednim numerze "Polskiej Miedzi" zamieściliśmy apel w sprawie pomocy dla ciężko chorego Mateusza Towpika, syna jednego z pracowników ZG "Polkowice". Niestety do podanego przez nas numeru konta bankowego wkradł się błąd. Oto prawidłowy numer:

PKO, IV oddział we Wrocławiu,
nr 93549-131124-132-3
hasło "Dla Mateusza".

DEPESZA Z MORZA

Z okazji górniczego święta na ręce członka Zarządu KGHM Polska Miedź S.A., Stanisława Lembasa, za pośrednistwem Szczecin-Radio nadeszła depesza od załogi statku "Zagłębie Miedziowe". Kapitan Andrzej Kamiński wraz marynarzami życzy całej górniczej braci wiele szczęścia i zadowolenia w ich ciężkiej pracy. Dziękując za zaproszenie do odwiedzenia Polskiej Miedzi w okresie Barbórki z przykrością stwierdził, że jest to obecnie niemożliwe, gdyż statek przebywa daleko od kraju.

BARBÓRKA

tradycje, obrzędy, symbole, ciekawostki

Dzień Górnika obchodzony 4 grudnia ma wielowiekową tradycję.

Wywodzi się od patronki górników, świętej Barbary.

Święta Barbara,

wg. legendy, żyła na przełomie III i IV wieku. Tradycja kościelna przedstawia Barbarę jako córkę bogatego Dioskura mieszkającego w Nikodemii (Bitynia). Była to dziewczyna nieprzeciętnej urody i z tego powodu ojciec zamykał ją w wieży, by schować ją przed zalotnikami. Barbara wielokrotnie usiłowała wydostać się z ojcowskiej niewoli, ale ten nie pozwalał córce na nic, co jego zdaniem było niesłuszne. Kiedy Barbara postanowiła nawrócić ojca na chrześcijaństwo, ten ściął jej głowę mieczem. W tym samym momencie zginął od uderzenia pioruna. Stąd też Barbara była patronką ludzi narażonych na wybuchy - pracowników prochowni, arsenałów, artylerzystów, ale także flisaków, rybaków i żeglarzy.

Górnicy wzięli św. Barbarę za patronkę zarówno z powodu konieczności pracy z prochem, jak i dlatego, że podczas jednej z ucieczek z ojcowskiego więzienia znalazła schronienie wśród skalników i kopaczy minerałów.

Postać św. Barbary najczęściej przedstawiana jest z wieżą i kielichem, co symbolizować ma miejsce jej uwięzienia oraz "kielich goryczy". Inne źródła podają, że kielich obrazuje Krew Pańską, męczeńską śmierć i zawarte z Bogiem przymierze.

Najprawdopodobniej patronat Barbary nad górnikami przybył do Polski w raz z pierwszymi kopaczami z terenów dzisiejszych Czech i Słowacji.

Już od stuleci dzień 4 grudnia jest dla wszystkich zatrudnionych w górnictwie wolny od pracy i poświęcony wesołym zabawom i wypoczynkowi po całorocznym trudzie.

Skarbek

albo Skarbnik to duszek kopalniany. W tradycji ludu śląskiego i krakowskiego przedstawiany był jako groźny i mściwy władca dusz górników zmarłych w kopalni oraz jako "**nad kruszcami i wszelakimi skarbami przełożony**". W podaniach ukazuje się jako siwibrody starzec w "płótnicy" przepasany "cumą" a niekiedy w stroju górnika. Gdy kopalnia zagrożona była pożarem przybierał także postać psa, czarnego kota lub myszy i w ten sposób ostrzegał gwarków przed grożącym im niebezpieczeństwem.

Niektóre wersje ludowych podań przedstawiają Skarbka jako złego demona wybierającego wśród górników ofiary w zamian za wydzierane ziemi skarby. Ta negatywna postać nie przetrwała długo i częściej pojawia się jako poczciwy, sprzyjający ludziom duszek.

Dokończenie na stronie 2

BARBÓRKA

Dokończenie ze str. 1

Skok przez skórę...

...to stary obrzęd przyjmowania do stanu górniczego adeptów tego zawodu. Dawniej był on celebrowany z dużym dostojeństwem. Odbywał się w oddzielnych górniczych gospodach, w których starzy kopacze zbierali się na tzw. **szychtach piwnych**. Podczas tej uroczystości adepci (czyli **lisy**) doprowadzani byli w śpiewnym korowodzie przed oblicze **starych strzech**. Prowadził ich przewodnik zwany **lisem-majorem**. Po szeregu pytań i odpowiedzi, co było rodzajem egzaminu, kandydaci na górników otrzymywali pozwolenie na skok przez skórę. Po pasowaniu na górników do stołu biesiadnego doprowadzał ich członek starszyzny zwany **ojcem piwnym**.

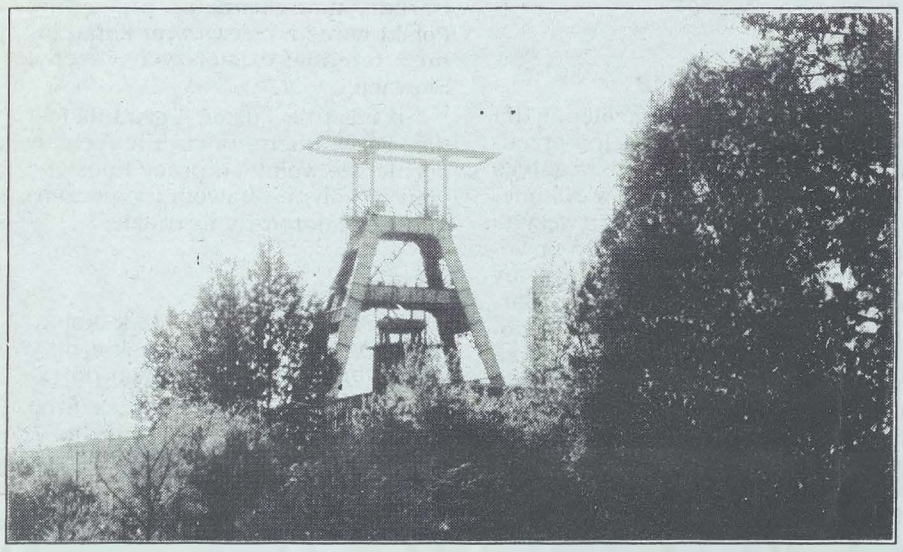
Stylizowaną uroczystść skoku przez skórę kultywują dziś jedynie studenci krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Organizatorzy Barbórki w Zagłębiu Miedziowym zaprzestali tej tradycji ze względu - ponoć - na duże koszty. Dlatego też ta krótko na naszym terenie budowana tradycja umarła śmiercią naturalną i nie oglądamy już na lubińskim czy polkowickim rynku pięknego i oryginalnego obrzędu.

Górnicze barwy...

to czerń i zieleń. Pierwsza jest symbolem podziemnych ciemności i czarnego węgla. Druga natomiast jest wyrazem tego, za czym najbardziej tęsknili pracujący pod ziemią kopacze - zieleni pól i lasów, wśród których powstawały pierwsze kopalnie.

Mówi o tym jedna z najstarszych pieśni górniczych:

Zieleni się jodła, pod jodłą skarb rud. Nas przyjaźń tu wiodła, niech spełnia się cud...



Godło

W skład dzisiejszego górniczego godła wchodzą dwa prastare narzędzia: młot - perlik i tzw. żelazko, rodzaj krótkiego kilofa. Służyły one do rozbijania brył kruszców a później węgla. w godle są od ponad dwóch stuleci. Nieco wcześniej symbolem górników był róg, za pomocą którego pierwotni poszukiwacze mineralnych skarbów zwoływali się wśród dzikich pól i lasów.

Piękny obrzędowy róg, pochodzący z roku 1534, przechowywany jest w muzeum kopalni soli w Wieliczce. Jest to podtrzymywany przez Herkulesa, oprawiony w srebro, róg bawoli.

Mundur

Dzisiejsze polskie górnictwo zachowało - obok munduru służbowego - tradycyjny stary stró. Jest on traktowany jako honorowy. Wiele jego elementów to wystylizowane, używane dawniej rekwizyty używane w górnictwie.

Na przykład sztywna czapka (mająca dawniej w różnych rejonach rozmaite kształty) służyła do ochrony głowy przed uderzeniami w skalny strop lub przed spadającymi kamieniami.

Okazały pióropusz, czyli tzw. kita, to miotełka służąca do oczyszczania z gruzu otworów strzałowych. Niegdyś górnik trzymał jają zatkniętą za taśmę na kapeluszu.

Z kolei krótka pelerynka jest pozostałością nieco obszerniejszej tzw. kapy chroniącej przed wodą lejącą się ze stropu.

Wreszcie zakładki na piersiach i rękawach służyły do wtykania za nie lontów niezbędnych przy robotach strzałowych.

Kolejnym elementem stroju górniczego jest szpada. Nosili ją dawniej członkowie Korpusu Górniczego. Dziś jest ona honorowym wyróżnieniem nadawanym pracownikom górnictwa i uczniom szkół górniczych za wybitne osiągnięcia w pracy i nauce.

W dawnych wiekach szpada była oznaką jedynie urzędów górniczych.

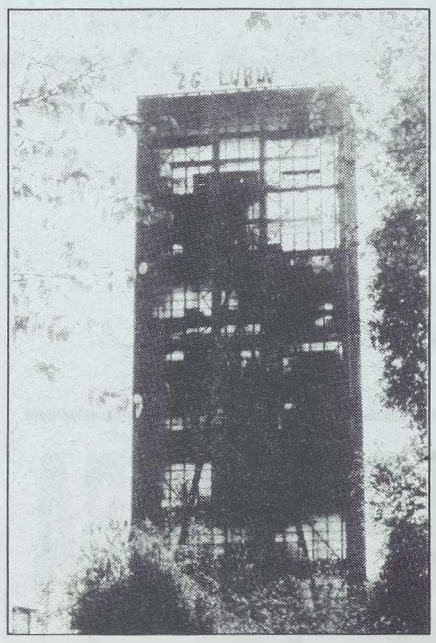
Karczma Piwna

Kto pierwszy nawarzył piwa, trudno dziś powiedzieć. Ktokolwiek to jednak był, zaskarbił sobie sympatię górników, którzy pośród piwoszy prym wiodą.

Do tradycji należą Zebrania Zacnych Gwarków zwane karczmą piwną. Podczas ich trwania piwo staje się spoiwem i wyzwalaczem rozmów o życiu i pracy oraz o wszystkim, co tworzy górniczą tradycję. Jak zatem piwo trafiło na gwareckie spotkania?

Górnicy zawsze lubili spotykać się po szychcie. Mieli swoje punkty zborne, którymi były gospody. Już w XIII wieku w złotonośnym zagłębiu istniało Bractwo Srebrnego Kilofka mające swój dom w Lwówku. Tam spędzano czas przy kuflu piwa. Bardzo rygorystycznmie na tych spotkaniach przestrzegana była hierarchia ważności. Wyrażała się ona w podziale na braci starszych, czyli mistrzów, oraz młodszych - czeladników. Nikt z młodych nie odważyłby się zasiąść przy stole razem ze starszymi. Byłaby to obraza dla tych drugich.

Dzisiejsze Zebrania Gwarków mają własny ceremoniał będący kontynuacją dawnych zwyczajów i obrzędów. Nie jest to -jak niektórzy sądzą - zwykła knajpa piwna. Nie służy pospolitemu napełnianiu brzucha piwem, lecz wspólnemu po ciężkiej



pracy wytchnieniu z humorem i żartobliwą pieśnią.

Karczmy miedziowych górników mają również już własną tradycję. Podczas spotkania jest możliwość żartobliwego wytknięcia kolegom i przełożonym ich wad i błędów. Rywalizacja Tablic Piwnych jeszcze przez długi czas jest przedmiotem wspomnień, a słowa piosenek śpiewanych wspólnie są cytowane i powtarzane przy wielu okazjach.

Barbórkowy deputat

Raz w roku na górnicze biesiady zjeżdżali się królowie, książęta i inni możni tego świata. Z tej okazji kopacze otrzymywali porcje jadła i napitku. Nie spodobało się to królowi Kazimierzowi Wielkiemu, który uznał, że kopacze zbyt suto zakrapiają swoje gardła i postawił veto.

Tradycja była jednak silniejsza i na przestrzeni wieków, mimo wielu różnych kłopotów, przetrwała do dziś forma wydawania obiadów z kuchni przy żupie czy w innej formie. W roku 1920 urzędowo ustanowiono deputat barbórkowy, a w jego skład wchodziły: ćwiartka wódki, 20 dkg kiełbasy oraz dwie bułki.

Lata osiemdziesiąte zmieniły niestety i tę tradycję. Zaprzestano wydawania deputatu w naturze na rzecz ekwiwalentu w gotówce. Dzisiejsze "barbórkowe" wynosi 125 tys. zł (brutto) i otrzymają je wszyscy zatrudnieni w kopalniach.

Karta górnika

"Zważywszy doniosłe znaczenie przemysłu węglowego dla rozwoju gospodarki narodowej, dotychczasowe wielkie osiągnięcia górników, ich zasługi w podjęciu inicjatywy i rozpowszechnianiu współzawodnictwa pracy, dzięki któremu uruchomione zostały nowe i zwielokrotnione istniejące możliwości produkcyjne naszych warsztatów pracy oraz biorąc pod uwagę szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy górników pod ziemią - Rada Ministrów na wniosek Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, uwzględniając opinię Centralnej Rady Związków Zawodowych, postanawia jako wyraz uznania i troski Rządu Rzeczypospolitej o stałą poprawę warunków bytu dla górników w górnictwie węglowym zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej, emerytur i wypoczynku..."

(Uchwała Rady Ministrów z 30 listopada 1949 r.)

To był początek Karty Górnika. Rada Ministrów w rozporządzeniach z 30 grudnia 1981 i 19 marca 1987 roku rozszerzyła zasięg przywilejów górniczych na pracowników kopalń innych surowców oraz firm wykonujących prace na rzecz górnictwa.

To i owo

Polscy górnicy mają bardzo stare tradycje działań w służbie ojczyzny. Już w 1241 roku w bitwie pod Legnicą walczył bardzo dzielnie nieliczny oddział górników z sąsiedniej Złotoryi. Część z nich została wzięta w jasyr i wywieziona w głąb Azji, gdzie rozpoczęła pionierską pracę górniczą. Dziś górnicy całej Polski walczą jedynie z naturą, wydzierając jej największe skarby, w które nasza ziemia jest tak bogata.

Najstarsze na ziemiach polskich jest górnictwo krzemieniowe.

Pozyskując ten cenny surowiec ówcześni górnicy posługiwali się kilofami, klinami i motykami wykonanymi z rogu oraz kamiennymi tłuczkami.

Mamy również bogate tradycje w górnictwie srebra. Najstarsza wzmianka na ten temat zawarta jest w Bulli Papieskiej z roku 1136. Mowa w niej o kopaczach srebra z leżącej opodal Bytomia wsi zwanej Zwersow.

Złoto wydobywano na naszych ziemiach już u zarania polskiej państwowości głównie na Dolnym Śląsku. Pozostałością po tym są nazwy niektórych miejscowości, np. Złotoryja czy Złoty Stok.

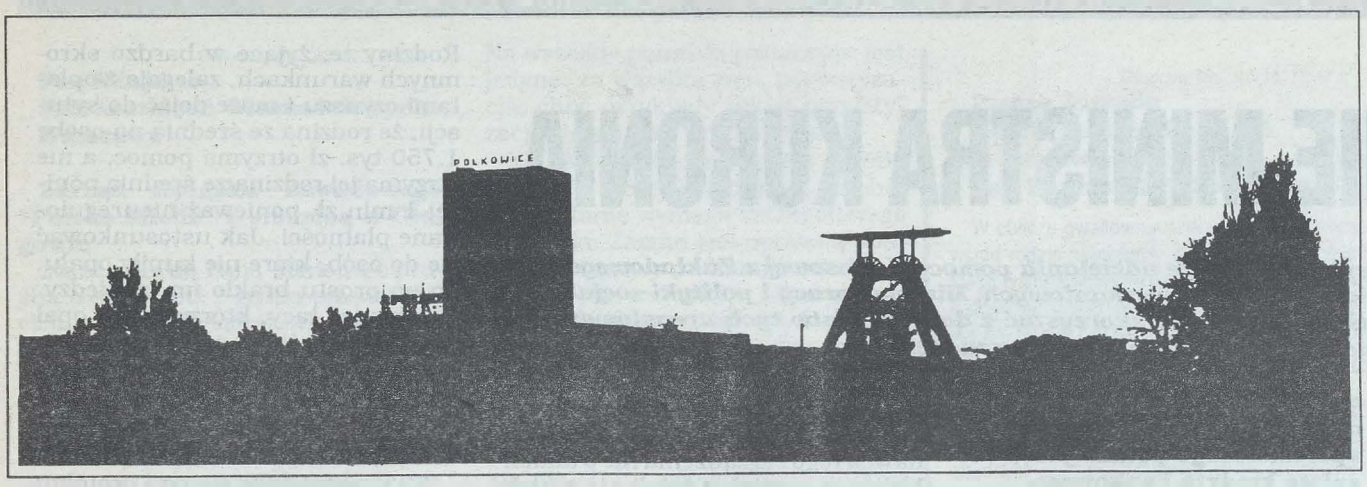
Węgiel zaczęto wydobywać najpierw na Dolnym Śląsku w Bożkowie koło Nowej Rudy. Wiadomość o tym pochodzi z roku 1545. Pierwsza wzmianka dotycząca Górnego Śląska pojawiła się w roku 1657.

Górnictwo rud cynku jest stosunkowo młode. Sztukę wytapiania tego metalu opanowano najpierw w Chinach i Indiach. Na starym kontynencie pierwsi tę umiejętność posiedli w XVIII wieku Anglicy. Stamtąd metody wytapiania cynku dotarły na Górny Śląsk, gdzie pod Pszczyną w roku 1798 wybudowano pierwszy piec hutniczy.

Pierwszy polski utwór literacki poświęcony górnictwu i hutnictwu został wydany w roku 1612. Był nim wierszowany poemat zatytułowany **"Officina feraria albo huta i warsztat z kuźniami szlachetnego dzieła żelaznego"** autorstwa Ślązaka, Walentego Roździeńskiego.

Jednym z najbardziej zasłużonych dla polskiego górnictwa był Stanisław Staszic. To dzięki niemu - po okresie upadku - górnictwo w latach 1815-1824 odrodziło się i weszło na drogę nowoczesnego rozwoju.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech



Spośród kilkuset rodzin pracowników kopalni "Polkowice" wybrałem państwa Stodółków. Ojciec Jan, głowa rodu, od 28 lat pracuje w oddziale strzelniczym. Za jego przykładem swoje losy z kopalnią związało sześciu synów.

RODOWÓD

Dom Stodółków stoi tuż przy drodze. Nie miałem najmniejszych trudności, aby tu trafić. Rodzinę znają prawie wszyscy we wsi. Sam domek otoczony jest parkanem, za którym jest kawałek ogródka.

- **W ramach "obowiązkowego" wyjazdu na zachód** - wspomina Jan Stodółka - **przyjechaliśmy ze wschodu, a konkretnie z Gródka Jagiellońskiego. Początkowo ojciec pocieszał nas, że to tylko na czas zimy. 8 listopada 1945 roku przyjechałem do Parchowa wraz z rodzicami, trzema siostrami i dwoma braćmi. Pamiętam, że ojciec nawet nie kazał nam się rozpakowywać. Nadejdzie wiosna - mówił - to wrócimy do Lwowa, kiedy będzie już nasz, polski. I tak jesteśmy tu do dziś. Tu poznałem żonę, ożeniłem się i tak sobie żyjemy.**

Przez dłuższą chwilę obserwowałem panią Marię, żonę, matkę, gospodynię domu. Była w ciągłym ruchu, krzątała się po kuchni, coś tam ustawiała na gazowej kuchence, po czym wychodziła szybkim, drobnym kroczkiem na podwórko do swojej trzody.

- **Najgorzej jest z obiadem** - mówi pani Maria. - **Nigdy nie można przygotować strawy na jedną godzinę, bo każdy z nich pracuje na innej zmianie. Praktycznie nie odchodzę od kuchni. Jedynym przerywnikiem jest wyjście do chlewika, gdzie mamy kilka krówek, jałówki i świnki. Niech mi pan wierzy** - dodaje przyciszonym głosem - **cały boży dzień jestem na nogach. Gdyby tak policzyć, to dziennie robię tyle kilometrów, co stąd do Legnicy. Nie narzekam.**

Tu zaczęła wychwalać swoje synowe, opowiadać jak przygotowują, jedyny zresztą w ciągu tygodnia, wspólny, niedzielny obiad.

- **Zjeżdża się wówczas cała rodzina. Synowie i ich żony z dziećmi. Robi się gwarno i wesoło. Całymi godzinami rozmawiamy ze sobą o pracy, życiu i jego problemach.**

- Powiadają, że trudno jest być dobrą jednocześnie dla syna i synowej - wtrącam.

- **W naszej rodzinie** - odpowiada stanowczo pani Maria - **wszyscy traktowani są na równych prawach. Ja nie wtrącam się do nich, a oni do nas. Na synowe nie narzekam. Mimo swoich obowiązków znajdują czas, aby ze starą matką porozmawiać, pomóc w gospodarstwie domowym.**

- **To dobre dziewczyny** - ucina naszą rozmowę pan Jan, który wszedł do kuchni, by przygotować kawę dla przybyłej właśnie synowej.

- **Najlepiej, żeby nikt nie wtrącał się do drugich** - zdecydowanie mówi jedna z synowych, Janina. - **Pewnie są czasami takie chwile, że człowiek przyjdzie i wyżali się mamie w fartuch. Ale to są wyjątki. Jesteśmy dopiero niecałe dwa lata po ślubie i wspólnym wysiłkiem próbujemy coś osiągnąć. Sam pan wie, jak to jest. Gdyby jeszcze płaca męża była odpowiednia... Wszystko niestety idzie na życie.**

Przechodząc przez pokoje widać wysprzątany każdy kąt a wszystkie meble lśnią czystością. To dzięki staraniom tej zmęczonej kobiety, na barkach której jest praktycznie wszystko. W tradycji "tamtego" pokolenia jest, że matka-żona jest od domowych spraw, a domeną mężczyzny jest zarabianie pieniędzy. Kiedy zjawiłem się w "męskim" pokoju, zastałem ojca z synami - Józkiem i Bronkiem. Pili kawę, palili papierosy.

- **Po skończeniu podstawówki miałem do wyboru - górniczą albo samochodówkę** - zaczyna swoją opowieść Józek. - **Nie ukrywam, że ciągnęło mnie do samochodówki. Ale wiadomo - z pieniędzmi było krucho, więc poszedłem do górniczej. Chciałem jeszcze się kształcić, ale... To już 13 rok będzie jak pracuję w kopalni. Poszedłem za ojcem. Początkowo, pracując na polu wschodnim, zajmowałem się opuszczaniem i wyciąganiem maszyn górniczych. Tak pozostało, tyle że już na polu głównym.**

- **Wiekiem jestem trzeci, ale jako drugi poszedłem do kopalni** - wtrąca się do rozmowy Bronek. - **W 1981 roku zaraz po szkole poszedłem. Było fajnie. Brat wziął mnie do swojej brygady. Teraz, już po wojsku, od 87 fedruję na G-14. Nie zamieniłbym się na inną robotę.**

Początkowo mieszkaliśmy z żoną w Lubinie, jednak wróciłem tu na wieś, do Parchowa. Tak jak zresztą wszyscy. Od małego przyzwyczajeni do pracy na roli nie potrafimy sobie znaleźć innego miejsca.

- **Musimy sobie pomagać, bo co warte byłoby życie, gdyby nie kochająca się rodzina** - mówi Maria, żona jednego z młodszych Stodółków. - **Czasami, jak coś nie gra, idę wyżalić się do mamy.**

Małgosia, kolejna żona jednego ze Stodółków, stwierdza stanowczo, że u nich wszystko jest w najlepszym porządku, bo jak męża coś grycie, to idzie do swoich gołębi i tam uspokaja nerwy.

Janina jest bardziej stateczna, opiekuńcz. - **Najważniejsze, że jesteśmy wszyscy razem. Zawsze z utęsknieniem czekam na powrót męża z kopalni.**

- **Nie ma się czego bać** - stwierdza Bronek. - **Nikt nie boi się pracy na dole. To co, że trzęsie. Każdy odbiera to normalnie wiedząc o niebezpieczeństwie. Robi się swoje dalej.**

Ojciec Bronka nie zgadza się z tym. - **O niebezpieczeństwie trzeba zawsze myśleć i uważać. Zawsze, ilekroć przystępowałem do wiercenia przodka, chodziłem, stukałem, sprawdzałem. Nawet podczas samego wiercenia wyczuwałem, jeśli coś było nie tak. Dobrze wiedziałem, że jeśli żerdź idzie równo, to nic nie grozi. W przeciwnym wypadku zawsze sprawdzałem. I jak widać - odpukać - dzięki Bogu przepracowałem 28 lat bez wypadku czy dnia chorobowego.**

- **Tylko popatrz ojciec** - wtrąca Józek - **za jakie pieniądze ludzie narażają zdrowie i życie. Za te marne kilka złotych?**

- **Jeśli człowiek ma zdrowie** - próbuje załagodzić sytuację matka - **to i praca będzie, i pieniądze. Trzeba żyć i cieszyć się z tego, co się ma. Ot, co...**

4 grudnia tradycyjnie jest dniem wolnym od pracy. Pewnie znowu w Parchowie w domu państwa Stodółków będzie gwarno i wesoło. Ojciec z sześcioma synami będą wspominać początki swojego pobytu na Ziemiach Odzyskanych, pracę i szare codzienne życie. Życie zwykłej górniczej rodziny, która - podobnie jak wiele innych - mimo przeciwności losu będzie świętować ten dzień.

Andrzej Lech

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI (10)

Dziś wracamy do niepisanych, zwyczajowych reguł rządzących zachowaniem się dealerów na ringu LME.

Następną jest zasada, że wszystkie bidy i oferty muszą być wypowiadane głośno tak, aby wszyscy zasiadający w ringumogli je usłyszeć. Niedozwolone są tzw. transakcje "ramię w ramię", czyli z najbliższym sąsiadem, bez umożliwienia wszystkim pozostałym zapoznania się z bidem lub ofertą. Każdy z dealerów ma prawo wycofać swój bid lub ofertę, jeżeli dokona tego natychmiast po zgłoszeniu. Obowiązuje wtedy formuła "**withdraw**" (z ang.: wycofuję). Jeżeli bid lub oferta zostanie zaakceptowana po wycofaniu jej przez dealera, transakcja nie ma miejsca. Jeżeli jednak dealer spóźni się z wycofaniem i akceptacja nastąpi, transakcja zostanie zawarta. Dealer bidujący lub ofertujący daną cenę jak pierwszy powinien mieć pierszeństwo w sprzedaży/zakupie całego tonażu, który chciał kupić/sprzedać po danej cenie. Dealer oferujący i bidujący jednocześnie musi być przygotowany na to, że będzie musiałl ewentualnie dokonać obydwu transakcji - kupna i sprzedaży. Nie zagłębiając się w szczegóły trzeb powiedzieć, że do reguł giełdowych dochodzi jeszcze zakaz pewnego typu odzywek. Z kolei użycie innych specyficznych wyrażeń może mieć swoje implikacje w np. konieczności zaakceptowania całego tonażu do pewnej - określonej osobno dla każdego metalu - wysokości.

Reasumując, można z pewnością stwierdzić, iż przestrzeganie powyższych reguł i zwyczajów sprawia, że giełda funkcjonuje sprawnie i bez zakłóceń.

Chociaż z wieloma dygresjami, to opisałem już zasadnicze etapy transakcji giełdowej. Brakuje jednak jeszcze jednego, ważnego elementu wieńczącego cały ten łańcuszek, czyli rozliczenia transakcji. W przewodniku po Londyńskiej Giełdzie Metali wydanej nakładem firmy Rudolf Wolff rozdział pt. "System rozliczeń" rozpoczyna się następującym zdaniem: "*28 maja 1987 roku LME dokonała najbardziej chyba fundamentalnej zmiany w swym funkcjonowaniu od czasu powstania tej Giełdy w 1877 roku*". Coż takiego zdarzyło się 29 maja 1987 roku? Otóż w tym dniu zmienił się system rozliczeń transakcji giełdowych, a istotą tej zmiany jest przeniesienie ciężaru dla uczestników giełdowej gry, Do wspomnianego wyżej dnia sprzedający i kupujący sami ponosili wzajemną odpowiedzialność za realizację i rozliczenie kontraktu giełdowego a granice tej odpowiedzialności i reguły rozliczeń określał wewnętrzny regulamin LME. Obecnie rozliczeń tych dokonuje niezależna instytucja, którą w przypadku LME jest International Commodities Clearing House (z ang.: Międzynarodowe Biuro Rozliczeń Surowcowych). Jest ona również stuprocentowym gwarantem terminowej płatności nawet w przypadku, gdy jedna ze stron transakcji giełdowej próbowała wycofać się z interesu. Do przyjęcia takiego systemu LME została zmuszona kryzysem końca lat osiemdziesiątych oraz zmianami w aktach prawnych wprowadzonych przez rząd brytyjski, których zasadniczym celem było zwiększenie ochrony inwestorów korzystających z londyńskiego rynku finansowego. (cdn)

Wojciech Zieliński

ZARZĄDZENIE MINISTRA KURONIA

12 października weszły w życie przepisy dotyczące udzielania pomocy finansowej z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego na zmniejszenie wydatków mieszkaniowych. Minister pracy i polityki socjalnej w swym zarządzeniu z 6 września br. uściślił kto może skorzystać z dobrodziejstw tych uregulowań prawnych. Poniżej przytaczamy najistotniejsze postanowienia tego zarządzenia.

PO PIERWSZE: pomoc finansowa może być udzielona tym, którzy korzystają z Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego.

PO DRUGIE: w miesiącu poprzedzającym datę złożenia w niosku o udzielenie pomocy łączne miesięczne dochody gospodarstwa domowego po podzieleniu przez liczbę osób wspólnie zamieszkujących nie przekroczyły kwoty 150% najniższego wynagrodzenia (1 mln 750 tys. zł) dla osób samotnych, a w gospodarstwach wieloosobowych 100% tego wynagrodzenia.

PO TRZECIE: pomoc finansowa może być udzielona do wysokości kwoty stanowiącej różnicę między faktycznymi wydatkami mieszkaniowymi a wpłatą własną stanowiącą co najmniej 8% łącznych dochodów gospodarstwa dla osób samotnych i 6% dla gospodarstw wieloosobowych.

Zarządzenie precyzuje również jakiego rodzaju wydatki mogą być brane pod uwagę:

- **czynsz,**
- **opłata za używanie mieszkania spółdzielczego pomniejszona o spłatę kredytu bankowego,**
- **koszty eksploatacji remontów budynków mieszkalnych wykupionych od gminy lub zakładu pracy wnoszone na rzecz zarządcy budynku,**
- **wynagrodzenie za korzystanie z lokalu bez tytułu prawnego,**
- **opłaty za centralne ogrzewanie i dostawę ciepłej i zimnej wody,**
- **opłaty za energię elektryczną,**
- **opłaty za gaz,**
- **zakup opału,**
- **wywóz śmieci i nieczystości.**

Opisana pomoc wymaga złożenia wniosku do pracodawcy, który może, ale nie musi załatwić wniosku pozytywnie. Jednym z warunków otrzymania pomocy jest również udokumentowanie, że wniosło się takie opłaty za okres poprzedni... ???!!!

Jest to zapis o tyle istotny, że - moim zdaniem - zniweczył cały pomysł o pomocy pracownikom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji materialnej, chyba że pomysłodawca tego zarządzenia nie o takich ludziach myślał, a jeżeli nie o nich myślał, to pytam się, jakim prawem rządzi się Zakładowymi Funduszami Mieszkaniowymi. Jeżeli chciał na odchodne zrobić ludziom pracy prezent, to w ślad za tym zarządzeniem powinny pójść odpowiednie kwoty przydzielone zakładom pracy z państwowej kasy.

Zakłady pracy ustosunkowały się do tego zarządzenia tak, jak na to zasługuje. Do jego realizacji przymierzała się jednak głogowska huta miedzi. W związku z tą sprawą w zakładzie od kilku dni wrze. Najpierw długo nie mogły się dogadać działające w zakładzie związki zawodowe i gdy wreszcie osiągnięto kompromis i ludzie otrzymali do wypełnienia stosowne wnioski okazało się, że nie wszystko zostało dopracowane. Nie będzie można zrealizować zapisu związkowych uzgodnień mówiącego o tym, że preferowane będą rodziny znajdujące się w najgorszej sytuacji materialnej. Rodziny te, żyjące w bardzo skromnych warunkach, zalegają z opłatami czynszu i może dojść do sytuacji, że rodzina ze średnią na osobę 1.750 tys. zł otrzyma pomoc, a nie otrzyma jej rodzina ze średnią poniżej 1 mln zł, ponieważ nieuregulowane płatności. Jak ustosunkować się do osób, które nie kupiły opału, bo po prostu brakło im pieniędzy. Są również tacy, którzy kupili opał na zimę wcześniej, a rachunek wyrzucili. Pomysłodawca tego zarządzenia nie zabezpieczył w nim preferencji i ochrony najbardziej potrzebujących.

ZZPF podpisując się pod protokółem uzgodnień, na mocy którego w HM "Głogów" będzie realizowane to zarządzenie, ma świadomość tego, że uczynił to zbyt pochopnie. Nie boimy się do tego przyznać i jesteśmy w stanie wytłumaczyć się z tego przed załogą.

Wszystkie działania naszego związku będą zmierzały teraz do tego, by nie dopuścić do sytuacji, gdzie w wyniku "sławetnego zarządzenia" skorzystaliby wszyscy oprócz najbardziej potrzebujących. Są jeszcze ludzie, dla których te kilkaset tysięcy zł to sprawa być albo nie być.

Z drugiej strony smutna to sprawa, że pracownicy tak prężnego i bogatego przedsiębiorstwa muszą korzystać z takiej jałmużny.

Przewodniczący
Związku Zawodowego Pracowników Fizycznych
w Hucie Miedzi "Głogów"
Andrzej Cieślak

INFORMACJA

W SPRAWIE EKWIWALENTU PIENIĘŻNEGO ZA PRZYSŁUGUJĄCY PRACOWNIKOM GÓRNICTWA WĘGIEL DEPUTATOWY

1. Dotychczasowy przebieg wspólnego sporu zbiorowego
- Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność",
- Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ "Solidarność",
- Sekcji Krajowej Cynku i Ołowiu NSZZ "Solidarność"z Rządem RP w sprawie urealnienia wielkości ekwiwalentu pieniężnego za należny węgiel deputatowy ilustruje przedstawione niżej postępowanie:

a/ - W dniu 5 maja 1993 r. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi i Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ "Solidarność" wystąpiły do Ministerstwa Finansów z postulatem o wprowadzenie dla pracowników górnictwa rud miedzi i węgla brunatnego takich samych zasad wypłacania ekwiwalentu pieniężnego za należny węgiel deputatowy, jakie stosowane są w kopalniach węgla kamiennego - rozpoczynając tym samym spór zbiorowy z tym Ministerstwem, czyli Rządem RP.

b/ - Rząd p. premier Suchockiej podjął wprawdzie negocjacje i próbę rozwiązania sporu zbiorowego w sprawie jak wyżej pozytywnie opiniując możliwość podwyższenia wielkości ekwiwalentu pieniężnego za węgiel deputatowy od miesiąca sierpnia 1993 r., opóźniając jednakże podjęcie decyzji w tej sprawie. W późniejszej korespondencji pisemnej Ministerstwo Finansów nie potwierdziło tych uzgodnień.

c/ -Wobec braku wymiernych efektów odbytych z Rządem rozmów będące w sporze zbiorowym Sekcje Krajowe, po przyłączeniu się do tego sporu Sekcji Krajowej Cynku i Ołowiu NSZZ "Solidarność", ogłosiły pogotowie strajkowe od dnia 6 września 1993 r.

d/ - Na wspólną interwencję trzech w/w Sekcji Krajowych skierowaną na piśmie z dnia 15 września 1993 r. do V-ce Prezesa Rady Ministrów Henryka Goryszewskiego w/s przyspieszenia zakończenia sporu zbiorowego Sekcje te otrzymały informację, że z uwagi na bliskość wyborów parlamentarnych i związaną z tymi wyborami przewidywaną zmianą gabinetu Rządu, dotychczasowy Rząd nie może podejmować decyzji o charakterze finansowym, które musiałby realizować następny Rząd.

e/ - Niezwłocznie po wyborze Waldemara Pawlaka na Premiera nowego Rządu będące w sporze zbiorowym Sekcje branżowe NSZZ "Solidarność" zwróciły się na piśmie (z dnia 20 października 1993r.) do nowego Premiera Rządu o pilne podjęcie negocjacji w sprawie zgłoszonego wcześniej postulatu dot. urealnienia wielkości ekwiwalentu pieniężnego za węgiel deputatowy na bieżąco oraz korzystne dla pracowników rozwiązanie problemu wypłaty różnicy pomiędzy należnym, a faktycznie wypłacanym ekwiwalentem za lata ubiegłe, tj. od roku 1990.

f/ - Wobec braku reakcji ze strony nowego już Rządu i jego Premiera w żywotnej dla pracowników górnictwa rud miedzi, węgla brunatnego oraz cynku i ołowiu Sekcje Krajowe tych branż na posiedzeniu w dniu 15 listopada 1993 r. w Warszawie uznały za słuszne i konieczne podjęcie działań przewidzianych w ustawie z dnia 23 maja 1991r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych - dla wyegzekwowania należnych pracownikom kwot z tytułu ekwiwalentu za węgiel deputatowy (analogicznie jak w górnictwie węgla kamiennego).

2. Przepisy ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych pozwalają na ogłoszenie strajku, jeżeli inne drogi rozwiązania sporu zbiorowego nie doprowadzają do zakończeniu tego sporu.

Przedstawiona w punkcie 1. niniejszej informacji sytuacja jest właśnie taka. Nie oznacza to jednak, że strajk jest nieunikniony i że musi być proklamowany.

Decyzję w sprawie ogłoszenia strajków może podjąć związek zawodowy, który jest w sporze zbiorowym - jednakże do legalności strajku wymagana jest zgoda (wola) załogi wyrażona większością głosów w drodze referendum.

Przeprowadzenie referendum i ewenrualna wola strajkowania wyrażona przez większość pracowników biorących udział w referendum nie przesądza jeszcze o ogłoszeniu strajku, a jest jedynie przyzwoleniem (zgodą) załogi dla związku zawodowego na ogłoszenie strajku w przypadku, gdyby okazało się to nieodzowne. Zgoda załogi (pozytywny wynik referendum) na proklamowanie akcji strajkowej jest równocześnie mocnym argumentem w dyspozycji związku zawodowego w trakcie prowadzenia negocjacji ze stroną rządową.

3. W związku z kreowaną i obiegowo powtarzaną "nowinką", że zapowiedziane przez trzy wymienione w punkcie 1-szym Sekcje Krajowe NSZZ "Solidarność" referendum załóg ma podłoże i charakter polityczny i wymierzone jest przeciwko nowemu Rządowi - Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" stanowczo temu zaprzecza i informację tę traktuje jako wymyśloną przez ośrodki nieprzychylne "Solidarności", a służące propagandowej dezinformacji.

Spór zbiorowy o urealnienie wysokości ekwiwalentu pieniężnego za węgiel deputatowy prowadzony jest przez NSZZ "Solidarność" od dnia 5 maja 1993 r., a przeprowadzenie referendum załogi w sprawie ewentualnego ogłoszenia strajku jest wymogiem przepisami prawa stanowionym. Proklamowanie strajku w oparciu o wyniki referendum jest prawem związku zawodowego prowadzącego spór zbiorowy. Domaganie się przez Związek "Solidarność" urealnienia ekwiwalentu pieniężnego za należny węgiel deputatowy według aktualnych cen rynkowych węgla jest niekwestionowanym postulatem załóg górniczych, a przez to samo statutowym obowiązkiem naszego Związku.

Lubin, 1993.11.18

Sekretariat Górnictwa i Energetyki
NSZZ "Solidarność"
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi

przewodniczący
Józef Czyczerski

Głogów, dn. 23.11.1993 r.

Pan Minister
Przekształceń Własnościowych
Warszawa

Zarząd Związku Zawodowego "Polska Miedź" z siedzibą w Głogowie

zwraca się do Pana Ministra z prośbą o spotkanie z grupą przedstawicieli naszego Związku celem umożliwienia nam przekazania spostrzeżeń, uwag i wniosków mających bezpośredni związek z aktualną sytuacją w KGHM Polska Miedź S.A. w Lubinie. Od wielu miesięcy trwa proces naprawy, przemian i przekształceń największego w Polsce przedsiębiorstwa. Działania te uznajemy za celowe i konieczne, jednak metody ich przeprowadzania oraz kierunki i formy, styl pracy Zarządu i Rady Nadzorczej, wzajemna niechęć do współdziałania - naszym zdaniem - okrywają wiele nieprawidłowości i zasadniczych błędów. Jesteśmy obserwatorami ustawicznej wewnętrznej "walki". Przeprowadzane w tej atmosferze ważne, często strategiczne posunięcia mogą w efekcie zniweczyć zakładane cele. Związkowe sygnały o naszych uwagach, wymagające niezwłocznego rozpoznania i lokalizacji przyczyn, a potem ustalenia sposobów i czasu ich usunięcia - są przez Zarząd KGHM absolutnie negowane. Niekiedy są nawet powodem lekceważenia i utrudniania konstruktywnej pracy związkom. W takiej sytuacji jesteśmy zmuszeni przekazać nasze uwagi i spostrzeżenia Panu Ministrowi, gdyż dotyczą one ważnych kwestii, które rzutować mogą na stabilność firmy, pomyślność rozwoju, trwałość zatrudnienia i dobre jej imię. Uważamy, iż jednym z podstawowych warunków udanej transformacji w całej gospodarce, a szczególnie w tak dużym organizmie, jakim jest Polska Miedź - jest ścisła współpraca Rady, Zarządu i przedstawicielstw pracowniczych. Na styku tych ogniw musi mieć miejsce stały, konstruktywny dialog, który miałby szansę stworzyć sprzyjający klimat i parcie zdecydowanej większości pracowników do szybkiej realizacji założonych celów. W takiej atmosferze powinny być budowane jasne i precyzyjne plany zmian i rozwoju, które - naszym zdaniem - miałyby szansę znacznej akceptacji.

Tymczasem w Spółce pogłębia się podział: właściciel, Rada, Zarząd - załoga - związki zawodowe. Wszystkie te rozdzielone człony mające być jednością mimo naturalnych różnic interesów, toczą z sobą ustawicznie wrogą rywalizację o "racje". Czy wspólne ? Zamiast wspólnymi siłami, każdy własnymi środkami buduje "interes" dla wszystkich - każdy odrębny pomysł targany jest negacją dla zasady.

Załoga ustawicznie niemal szpikowana jest informacjami o złej, coraz gorszej kondycji finansowej, słabych jej perspektywach, braku możliwości poprawy bytu, nadmiernej samowoli licznych związków - z jednej strony. Z drugiej strony dowiaduje się o bardzo wysokich gażach rozdętego Zarządu, o utracie wielu miliardów złotych i dolarów z powodów złej pracy Zarządu i niewłaściwych decyzji Zarządu, o korzyściach materialnych członków Zarządu, o luksusowym urządzaniu pomieszczeń i przesadnie wysokoich kosztach utrzymania Zarządu. Na wszelkie pomruki panaceum jest jedyne: za wszelką cenę prywatyzacja, choć przykłady takiej prywatyzacji niekiedy są dramatyczne.

KGHM jest udziałowcem Spółki "Ankor", której działalność w obecnym stanie wymaga szczegółowego zbadania. Zarząd jest sprawcą podpisania umowy na handel miedzią z jednym z członków Zarządu - współudziałowcem Spółki. Czerpią z tego niebagatelne dochody osoby fizyczne. A co ma z tego KGHM, skoro ubiegłoroczną dywidendę przeznaczono na wzrost kapitału? Jakie z tego wszystkiego ma straty zakład ? Jakie ma straty załoga ? A produkcja miedzi rośnie! Jesteśmy przekonani, że za wszystkie te nieprawidłowości ponosi winę Zarząd, ale także Rada Nadzorcza wybierana przez właściciela z klucza partyjnego.

PANIE MINISTRZE!

Hutnicy miedzi, których interesy reprezentuje Związek Zawodowy "Polska Miedź" nie wytrzymają już długo naporu stale rosnących kosztów utrzymania jeśli dalej spadać będzie siła nabywcza ich płac. Zarabiają średnio ok. 3 mln złotych miesięcznie (netto). Kiedy są zaś w posiadaniu informacji cytowanych wyżej - coraz trudniej jest nam powstrzymywać ich słuszny gniew.

Wiemy, że w warunkach obecnej polityki fiskalnej i wobec spadku cen miedzi nie istnieje realna szansa poprawy za pomocą decyzji KGHM. Radykalnej zmiany sytuacji można dokonać jedynie w wyniku powzięcia odpowiednich decyzji przez właściciela. W ubiegłym roku o swe niezbywalne prawa walczyli hutnicy miedzi w 32-dniowym strajku generalnym. Już od 8 marca br. jesteśmy uczestnikiem sporu zbiorowego o gwarancję polskości Polskiej Miedzi i o wzrost płac. Do dnia dzisiejszego z wielką cierpliwością wyczerpaliśmy całą ustawową procedurę sporu w trybie negocjacji. Zdesperowani hutnicy coraz częściej nakłaniają nas do przeprowadzenia referendum, a w konsekwencji do wszczęcia strajku jako dalszej kontynuacji swej walki o godność i chleb. Jesteśmy w tym powściągliwi, bo mamy świadomość, że polityka nowego Rządu dostrzeże problemy Polskiej Miedzi i w krótkim czasie stworzy warunki poprawy kondycji KGHM, a tym samym otworzy drogę poprawy warunków egzystencji naszych załóg. Jesteśmy przeświadczeni, że dalsza kontynuacja sporu doprowadzić może do wstrzymania eksportu, utraty wiarygodności na giełdzie londyńskiej, zmniejszenia wpływów do budżetu, zmniejszenia szans na poprawę warunków materialnych hutników i utrudnienia przebiegu procesów naprawczych KGHM.

Z tym większą więc niecierpliwością, ale także i z nadzieją oczekujemy propozycji spotkania z Panem Ministrem. Jesteśmy przekonani, że spotkanie to rozpocznie rzeczowy dialog i pozwoli rozwiązać obecną niemoc Polskiej Miedzi.

Za Zarząd:
Z-ca Przewodniczącego
Związku Zawodowego "Polska Miedź"
Grzegorz Kurek
Przewodniczący
Związku Zawodowego "Polska Miedź"
Eryk Ratajczak

Głogów, dn. 25.11.1993 r.

Prezes Zarządu
KGHM Polska Miedź S.A.
w Lubinie
Pan Krzysztof Sędzikowski

W obliczu gwałtownie szerzącego się ubóstwa wśród rodzin hutniczych, co jest wynikiem wysokiego wzrostu kosztów utrzymania i malejącej siły nabywczej wynagrodzeń pracowniczych - Prezydium Związku Zawodowego "Polska Miedź" z siedzibą w Głogowie domaga się znaczącej podwyżki plac dla hutników od 1 stycznia 1994 r.

Wzywamy Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. i Dyrekcje Oddziałów Hutniczych do podjęcia niezbędnych prac zmierzających do określenia środków przeznaczonych na znaczący wzrost wynagrodzeń podstawowych oraz na urealnienie ekwiwalentów węglowych.

Tegoroczna inflacja osiągnie 40 %, planowana inflacja w przyszłym roku wyniesie 30 %. Biorąc pod uwagę trudności ogólnokrajowe i zależne oraz niezależne od Zarządu trudności finansowe KGHM, ale również realne szanse zmiany polityki gospodarczo-finansowej Państwa i tkwiące rezerwy własne firmy - by zapobiec dalszej degradacji środowiska hutniczego i powstrzymać proces dalszego ubożenia rodzin pracowniczych - uważamy, że od 1 stycznia 1994 r. średni przyrost płac hutników powinien wynosić ok. 50 %.

Ponadto domagamy się generalnego uporządkowania polityki płacowej uwzględniającej większe uzależnienie poziomu wynagrodzeń od warunków pracy i efektywności zakładów.

Żądanie nasze prosimy traktować jako formalne roszczenie płacowe zgłoszone w oparciu o prawo Związku określone ustawą o sporach zbiorowych.

Za Prezydium:
Przewodniczący
Związku Zawodowego "Polska Miedź"
Eryk Ratajczak

Polkowice, 22.11 1993 r.

Pan Krzysztof Sędzikowski
Prezes Zarządu
KGHM Polska Miedź S.A.

W związku ze znaczącym wzrostem cen artykułów spożywczych, a wszczególności mięsa i wędlin oraz cen nośników energii i paliw w ostatnim miesiącu. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" zwraca się o **podwyższenie wynagrodzeń** w celu złagodzenia skutków gwałtownego zmniejszenia się budżetów rodzinnych naszych pracowników.

Pod uwagę należy brać jeszcze fakt, że znaczna grupa pracowników dodatkowo dotknięta została wpadnięciem, w tym czasie, w wyższe progi podatkowe - 30% i 40%.

Aby rozmowy były rzeczowe zwracamy się o pilne przedstawienie na piśmie wyników finansowych firmy za 10 miesięcy 1993 r. oraz struktury płac narastająco w poszczególnych grupach pracowniczych.

Za prezydium
SKGRM NSZZ "Solidarność"
przewodniczący
Józef Czyczerski

KOMUNIKAT

SEKCJI KRAJOWEJ GÓRNICTWA RUD MIEDZI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" na posiedzeniu w dniu 18 listopada 1993r. przeanalizowała dotychczasowy przebieg sporu zbiorowego wszczętego w dniu 5 maja 1993r. przez dwie sekcje branżowe NSZZ "Solidarność" (tj. Sekcję Krajową Górnictwa Rud Miedzi i Sekcję Krajową Górnictwa Węgla Brunatnego) z Ministerstwem Finansów o urealnienie wielkości ekwiwalentu pieniężnego za należny pracownikom tych gałęzi przemysłu węgiel deputatowy, analogicznie jak w górnictwie węgla kamiennego, tj. poprzez zaniechanie poboru podatku ("popiwku") od różnicy pomiędzy wysokością ekwiwalentu urealnionego, a wysokością ekwiwalentu dotąd wypłacanego.

Wobec negatywnych wyników rozmów z Rządem p. premier Hanny Suchockiej oraz w związku z brakiem reakcji ze strony nowego premiera Waldemara Pawlaka Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" stwierdza, że - zgodnie z Oświadczeniem Sekcji Krajowych: Górnictwa Rud Miedzi , Górnictwa Węgla Kamiennego oraz Sekcji Cynku i Ołowiu z dnia 15 listopada 1993 r. - będzie (wraz z wymienionymi wyżej Sekcjami) konsekwentnie dążyła do pozytywnego rozwiązania sporu zbiorowego wyczerpując przewidziane w przepisach ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych istrumenty nacisku.

Bulwersująca sprawa ekwiwalentu pieniężnego za przysługujący węgiel deputatowy nabiera szczególnie ostrego znaczenia w sytuacji postępującego wzrostu kosztów utrzymania i pogarszających się stale warunków materialnych pracowników.

Lubin, 1993. 11. 18

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
NSZZ "Solidarność"
przewodniczący
Józef Czyczerski

OŚWIADCZENIE

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność"
Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Brunatnego NSZZ "Solidarność"
Sekcja Krajowa Cynku i Ołowiu NSZZ "Solidarność"

Warszawa 15.11.1993 r.

W związku z brakiem reakcji ze strony Prezesa Rady Ministrów na nasze pismo z dnia 20.10 1993r., w którym zwracaliśmy się o jak najpilniejsze zainteresowanie się sprawą trwającego od 05.05. 1993r. sporu zbiorowego i ogłoszonego od 06.09.1993r. pogotowia strajkowego, którego przedmiotem jest postulat załóg górniczych domagających się urealnienia wypłaconego ekwiwalentu w latach minionych i mimo naszej deklaracji gotowości do podjęcia natychmiastowych rozmów w w/w sprawach strona rządowa nie wykazała dobrej woli.

Biorąc powyższe pod uwagę zwracamy się do wszystkich Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" wchodzących w skład w/w Sekcji o przeprowadzenie referendum do dnia 15.12. 1993 r., które będzie miało na celu uzyskanie zgody większości pracowników na przeprowadzenie akcji strajkowej.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
przewodniczący
Józef Czyczerski

Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Brunatnego
przewodniczący
Zdzisław Boksa

Sekcja Krajowa Cynku i Ołowiu
NSZZ "Solidarność"
przewodniczący
Adam Giera

Materiały prezentowane na "kolumnach związkowych"przedstawiają poglądy poszczególnych związków zawodowych. Redakcja "Polskiej Miedzi" nie ingeruje w ich treść i formę ograniczając się wyłącznie do korekty ortograficznej i interpunkcyjnej.

HOLDING
CZYLI SPÓŁKA SPÓŁEK (5)

Kontynuując wątek barier prawnych, które KGHM Polska Miedź S.A. musi pokonać aby stworzyć holding należy pamiętać, iż na gruncie polskiego prawa gospodarczego takie struktury prawne są nowatorskie i w związku z tym należy przełamać wiele stereotypów myślenia prawnego. Przypomnę, iż struktury organizacyjno-prawne, jakimi są holdingi, powstały w gospodarkach krajów wysokorozwiniętych po to, aby ułatwić zarządzanie ogromnymi firmami branżowymi, a następnie rozwinęły się we własny niepowtarzalny sposób. W Polsce zachodzi obecnie potrzeba tworzenia holdingów z takich samych względów natury gospodarczej, co wykazałem w poprzednich odcinkach.

Bariery prawne tworzenia struktur holdingowych będą nas interesowały w aspekcie formalnoprawnym, co oznacza, iż przepisy polskiego prawa gospodarczego i handlowego należy prześledzić w celu ustalenia: po pierwsze - czy możliwe jest tworzenie takich złożonych podmiotów gospodarczych, po drugie - jakie są granice prawne i finansowe działania grup holdingowych w polskim ustawodawstwie.

Podstawą istnienia grupy holdingowej są przepisy Kodeksu Handlowego, które stanowią, iż osoba fizyczna lub prawna może posiadać udziały lub akcje spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej. Dodatkowo ustawa o publicznym obrocie papierami wartościowymi w art. 2 pkt 9 określa definicję podmiotu zależnego ważną ze względu na fakt, iż struktura holdingowa wymaga utrzymania kontroli spółki "matki" nad spółkami "córkami".

Kontrola taka może być wykonywana w drodze:

1. posiadania większości głosów w organach innego podmiotu tzw. zależnego;
2. wykonywania prawa do powoływania albo odwoływania większości członków organów zarządzających innego podmiotu;
3. łączenia funkcji członka zarządu albo osób pełniących funkcje kierownicze.

W związku z zacytowanymi tu przepisami prawnymi powstają problemy natury bardziej organizacyjnej niż prawnej, bowiem wykonywanie tych praw napotyka często w praktyce na bariery nie do przełamania. Należałoby też zauważyć, że w przypadku jednoosobowych spółek Skarbu Państwa sytuacja ma się nieco inaczej, bowiem zgodnie z nowelizacją Kodeksu Handlowego oraz ustawą o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jednoosobowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie będąca spółką Skarbu Państwa lub spółką utworzoną przez samorząd terytorialny nie może utworzyć innej jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Inaczej sprawa ma się z tworzeniem spółek akcyjnych, tu bowiem brak jest takich ograniczeń. Powstają więc problemy związane z wyborem odpowiedniej spółki jako formy prawnej dla przedsiębiorstwa spółki "córki". Kolejnym problemem o dużym znaczeniu w procesie prywatyzacji połączonym z ciągiem działań organizacyjnych, zmierzających do utworzenia grupy holdingowej jest problematyka właściwego zagospodarowania majątku trwałego prywatyzowanych przedsiębiorstw. Zgodnie z przepisami Kodeksu Handlowego nieruchomości i prawa niemajątkowe (z pewnymi oczywiście wyjątkami) mogą być wnoszone do spółki prawa handlowego jako tzw. aporty. Aporty podlegają ocenie ze względu na ich wartość realną, czyli taką, jaką reprezentują na rynku w danym momencie. W związku z tym pojawiają się problemy związane z wyceną aportów oraz z określeniem co może stanowić aport. Również polityka fiskalna Państwa, a w związku z tym regulacje prawne dotyczące podatków czy opłat skarbowych powodują, iż tworzenie nowych podmiotów gospodarczych jest szalenie kosztowe, nawet pomimo faktu preferowania drogi prywatyzacyjnej.

Na koniec należy dodać, iż od niedawna również w Polsce obowiązują przepisy prawne mające na celu ochronę wolnej konkurencji i wolnego rynku wraz z organem orzekającym tj. Sądem Antymonopolowym oraz Urzędem Antymonopolowym, których zadaniem jest przeprowadzanie kontroli mającej na celu demonopolizację rynku w Polsce, co w sytuacji tworzenia holdingu branżowego może nastąpić np. w przypadku producenta miedzi na polskim rynku.

W kolejnym odcinku poruszę problemy związane z zatrudnieniem i bezrobociem w aspekcie holdingu miedziowego.

Piotr Smagała

Wśród imprez organizowanych z okazji Barbórki dużą popularnością cieszą się zjazdy do kopalnianych podziemi organizowane dla żon górników. Okazuje się, że wyobrażenia przeciętnej pani domu o pracy w kopalni często odbiegają od mężowskich opowieści. Raz w roku jest okazja, by na własne oczy zobaczyć to, co jest chlebem powszednim męża, brata czy syna. Zakłady Górnicze "Rudna" zaprosiły panie na 18 grudnia.

KOBIETY POD OCIOSEM



Wcześniej zwiedzały podziemne zakamarki żony górników z "Polkowic". Jak zwykle chętnych było dużo więcej niż możliwych do przygotowania zjazdów. Wiadomo, że mimo barbórkowego, świątecznego nastroju w kopalniach trwa normalne wydobycie i część pól nie może być udostępniona dla - bądź co bądź - postronnych osób. Mimo tego prawie 50 pań miało okazję 25 i 26 listopada spotkać się z królestwem Skarbka. Wycieczki prowadził inż. Leszek Enziger, który w oddziałach: przygotowawczym i G-12 uchylał rąbka tajemnicy górniczego fachu.

Dla kogoś, kto kopalnię zna tylko z opowiadań czy telewizji, jest to niezapomniane przeżycie. Pierwszy szok przychodzi już w klatce, gdy rozpoczyna się zjazd w dół. Na twarzach co bardziej wrażliwych pań można było zauważyć oznaki złego samopoczucia. Różnica ciśnień powodowała "zatykanie" uszu i niewielkie kłopoty ze słuchem. Jednak dopiero podziemne korytarze, ogromne maszyny i "warunki ogólne" dopełniły całości wrażeń. Podczas zwiedzania dały się słyszeć "ochy" i "achy" świadczące o zdziwieniu, zaskoczeniu oraz kompletnej zmianie opinii o miejscu pracy swojego "chłopa".

Jedna z pań pobyt w kopalni skwitowała zdaniem - "**za takie pieniądze to ja chłopu każę rzucić tę robotę**". Były też i inne opinie: "**tam nie jest tak źle, jak mówią, choć sama nigdy bym nie chciała tu pracować**".

Jakby nie odbierać pierwszych odczuć kobiet, to warto zauważyć, że barbórkowe zjazdy są z jednej strony miłym, świątecznym akcentem, a z drugiej - niebywała atrakcją i bardzo interesującą wycieczką. Mimo że panie zapraszane są jedynie do wybranych oddziałów, wcześniej odpowiednio przygotowanych i pozbawionych normalnego ruchu, mogą się czuć jak prawdziwi górnicy. Tym bardziej, że wśród wieloletnich pracowników kopalni są tacy, którzy jeszcze nigdy nie zjechali na dół.

(ale, sej)

KRYSZTAŁOWE SERCE

Kryształowe serce

26 listopada br. w Legnicy odbyła się uroczysta akademia z okazji obchodów 35-lecia Honorowego Krwiodawstwa w Polsce. Wzięli w niej udział przedstawiciele górniczych klubów HDK. Klub HDK PCK z ZG "Rudna" odznaczony został Odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża III stopnia. Takim samym odznaczenie wyróżnieni zostali honorowi krwiodawcy z tej kopalni: **Jan Kaczmarek** i **Tadeusz Kościk**. Najwyższe odznaczenie PCK przyznawane krwiodawcom otrzymał **Józef Walter**.

Honorowe krwiodawstwo wśród górników Zagłębia miedziowego ma długą tradycję. Zrzeszeni w klubach ludzie nie raz dali wyraz swej humanitarnej postawie bezinteresownie oddając krew na potrzeby innych. Są zawsze na posterunku, gdy ze stacji ratownictwa górniczego nadchodzi sygnał o wypadku pod ziemią; zgłaszają się na wezwania szpitali i klinik, a także biorą udział w akcjach międzynarodowych, tak jak ostatnio dla Armenii, Rumunii czy krajów byłej Jugosławii.

(ale)

WIEŚCI Z HUTY GŁOGÓW

* Wykonanie zadań produkcyjnych przebiega zgodnie z planem.

Odrobiono również straty spowodowane awarią pieca zawiesinowego, która miała miejsce 9 czerwca br.

☛ Plan inwestycyjny również jest realizowany pomyślnie. Wszystkie obiekty, które planowano przekazać do eksploatacji lub rozruchu, zostały zrealizowane. Do przekazania pozostały niektóre elementy Głównej Stacji Transformatorowej i Głównej Stacji Elektrycznej oraz elementy Fabryki Kwasu Siarkowego w HM "Głogów I". W praktyce oznacza to zrealizowanie planu inwestycyjnego w całości.

W sumie - w fazie przekazania do eksploatacji bądź w fazie rozruchu i przygotowania do eksploatacji znajduje się majątek o wartości przekraczającej 650 mld z2l. Oddanie nowych obiektów, takich jak np. Wydział Metali Szlachetnych, wpłynie w następnych latach na obniżenie kosztów, zwłaszcza remontowych. Ogromnie ważnym elementem planu remontów w hucie jest fakt przechodzenia na wykonawstwo własne, tzn. zwiększenie udziału w tym procesie służb zakładowych. Udział ten w roku ubiegłym wynosił 35%. W tym roku sytuacja zmieniła się diametralnie. Po 10 miesiącach firmy obce "przerobiły" 465 mld zł, a własne - 444 mld zł. Te proporcje zmienią się jeszcze w roku 1994 na korzyść służn własnych.

☛ Trwają prace związane z prywatyzacją wydziałów mechanicznych huty. Odbywają się one według harmonogramu, który zakłada kilka etapów. Niektóre z nich zostały już zrealizowane. Przede wszystkim istnieje już pełna informacja o działalności produkcyjnej, remontowej i finansowej tych wydziałów. Odbyło się szkolenie osób bezpośrednio zaangażowanych w realizację procesu prywatyzacji. Opracowane zostały założenia techniczno-ekonomiczne i organizacyjne (tzw. biznesplany). Równolegle tworzone były zasady porozumienia z organizacjami związkowymi dotyczącego procesów przekształceń własnościowych. Związki otrzymały już te opracowania. Rozpoczęto równocześnie proces kształtowania postaw pracowniczych poprzez informację o realizowanych zamierzeniach. Odbyło się wiele spotkań z załogami tych wydziałów. Będą one trwać nadal. Propozycja utworzenia spółek pracowniczych przyjęto różnie. Są dziś ludzie, którzy chcą, by taka spółka powstała, są też niezdecydowani. Jest to chyba zrozumiałe. Prywatyzacja wydziałów mechanicznych nie ma być eksperymentem, a w konsekwencji przynieść obniżenie kosztów i wymierne korzyści dla załóg.

☛ Dział nieruchomości zakończył prace związane z porządkowaniem stanu majątkowego gruntów. Do niedawna huta posiadała 700 ksiąg wieczystych, dziś już tylko 22 obejmujące całość obszarów będących własnością zakładu (dokładnie 2393 ha o wartości 218 mld zł). Do ewidencji Wojewódzkiego Biura Geodezji wpisano wszystkie drogi polne i rowy melioracyjne leżące na terenie huty. Zrzeczono się prawa wieczystego użytkowania ulicy Długosza, części działki przy ul. Śniadeckich oraz stadionu.

(ali)

Który z pracowników nie jest lub nie był związany z zakładem poprzez kasę zapomogowo-pożyczkową? Większość z nas sięgało do zakładowej kasy po pożyczkę. Przez wiele lat taka forma zasilania własnego budżetu była niezwykle popularna, zwłaszcza że była nieoprocentowana. PKZP-y skutecznie rywalizowały z bankami, wktórych odstraszała wysokość odsetek. Jednak to właśnie brak oprocentowania oraz stałe obracanie ograniczoną kwotą i długie oczekiwanie na przyznanie pożyczki przysporzyło kasom wielu problemów.

SKOK NA KASĘ

Od nowego roku pracownicy ZG "Rudna" będą mogli zdecydować się na nową formę oszczędzania i zaciągania pożyczek. Postanowieniem Sądu Rejonowego w Legnicy do rejestru działających spółdzielni wpisano Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową. Przedmiotem działalności gospodarczej SKOK-u jest propagowanie oszczędzania i gospodarności, upowszechnianie idei samopomocy finansowej, kształtowanie umiejętności zarządzania finansami oraz umożliwienie członkom zaciąganie umiarkowanie oprocentowanych kredytów.

Nowość polega na tym, że zarówno wkłady członkowskie, jak i zaciągane kredyty, byłyby oprocentowane. Dawałoby to możliwość stałego powiększania swojego kapitału powierzonego Kasie. W regulaminie przewidziano różne warianty kredytowania - od tzw. "Szybkich" pożyczek do kredytów celowych. Pracownik zainteresowany kupnem np. samochodu, lodówki czy telewizora może systematycznie dokonywać przez ustalony okres wpłat, by później wziąć swój wkład z odsetkami, a resztę potrzebnej kwoty uzupełnić niskooprocentowanym kredytem.

Czy spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa w "Rudnej" będzie konkurencyjna wobec PKZP - trudno dziś jeszcze powiedzieć. Wszystko zależeć będzie od aktywności jej członków i operatywności zarządu, któremu pracownicy powierzą swoje pieniądze.

Z usług pierwszego w naszej spółce SKOK-u mogą korzystać wyłącznie pracownicy ZG "Rudna", co nie oznacza, że w pozostałych oddziałach Polskiej Miedzi nie powstaną tego typu kasy, zastępując istniejące jeszcze PKZP-y.

(sej)

BARBÓRKOWE IMPREZY

Jak co roku górnicze święto obchodzone będzie uroczyście.

Towarzyszyć mu będą liczne imprezy, wśród których poczesne miejsce zajmują Karczmy Piwne, uroczystości wręczenia honorowych szpad górniczych, spotkania z wieloletnimi pracownikami oraz z matkami górników. A oto niektóre z nich.

W piątek, 3 grudnia, o godz. 16.00 w Cechowni ZG "Rudna" odbędzie się **ceremonia wręczenia honorowych szpad górniczycha**, a dwie godziny później w kopalni "Lubin" - centralne Spotkanie Gwareckie czyli **Karczma Piwna**.

W Lubinie, Polkowicach i Głogowie sobota (4 grudnia) rozpocznie się (w godz. 6.00-8.00) od tradycyjnej pobudki górniczej. O godz. 9.00 w lubińskim kościele pod wezwaniem Maksymiliana Kolbe odbędzie się **uroczysta msza**, w której weźmie udział Górniczy Chór Męski i Orkiestra Górnicza ZG "Lubin".

Tego samego dnia o godz. 11.00 spod stadionu OSiR-u przy ul. Odrodzenia wystartują zawodnicy biorący udział w **Ogólnopolskim Biegu Ulicznym o "Lampkę Górniczą"**. Po jego zakończeniu ulicami miasta przemaszerują połączone orkiestry górnicze i hutnicze.

Tyle o imprezach centralnych. Oprócz tego w każdym z oddziałów Polskiej Miedzi oraz w jej spółkach odbędą się dziesiątki imprez zakładowych.

KALEJDOSKOP MIEDZIOWY

Dokończenie ze str. 8

27 listopada na polkowickim pomoście odbył się turniej w podnoszeniu ciężarów. 25 zawodników z Zagłębia Wałbrzych, Herkulesa Wierzbno, Burzy Wrocław i Górnika Polkowice startowało w podrzucie. Zdecydowane zwycięstwo odniósł **Artur Kołodziej** z Zagłębia Wałbrzych, aktualny mistrz Polski, piąty zawodnik tegorocznych mistrzostw świata - uzyskał wynik 185 kg. Drugi był **Zdzisław Synowiec** (162,5 kg), a trzeci **Stanisław Michajluk** (140kg) - obaj z Górnika Polkowice. Zawody odbyły się z okazji tegorocznej Barbórki.

Nadal dobrze wiedzie się pingpongistom Górnika Polkowice. W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi pokonali oni 27 listopada drugi zespół Lumelu Zielona Góra 10:6. Punkty dla Górnika Polkowice zdobyli: **Leszek Goliński** (4,5), **Sławomir Słowiński** (3,0) oraz **Piotr Nowak** (1,5) i **Jarosław Wiech** (1,0). 4 grudnia tenisiści Górnika rozegrają zaległy mecz ze Śnieżnikiem Stronie Śląskie. Mecz odbędzie się w sali SP nr 3 o godz. 12.00.

---

23 listopada w Legnicy odbyły się mistrzostwa województwa legnickiego w mini-koszykówce. Startowało w nich 8 zespołów z klas piątych i szóstych. Zdecydowanie najlepszy był zespół klasy VI ze SP nr 3 w Polkowicach, który w finale pokonał swoje młodsze koleżanki z klasy piątej. Trzecie miejsce przypadło SP nr 3 ze Złotoryi. Zwycięski zespół, którego trenerem jest **Jan Gambal**, walczy w lidze młodziczek i aktualnie przewodzi w tabeli. Do tej pory nie przegrał ani jednego spotkania.



Fragment meczu z udziałem koszykarej MKS Orzeł.

Tekst i zdjęcia: Andrzej Lech

27 listopada kadetki Orła Polkowice podejmowały lidera tabeli - Tęczę Leszno. Po dramatycznej końcówce polkowiczanki przegrały jednym punktem 46:47. Najwięcej punktów zdobyła **Małgosia Minichowska** (14). Zdaniem opiekunów młodych koszykarek w zespole nastąpił kryzys podyktowany przede wszystkim zmęczeniem wskutek dużej ilości rozgrywanych spotkań mistrzowskich i okolicznościowych turniejów. Mamy jednak nadzieję, że zmobilizują się przed zbliżającymi się prestiżowymi turniejami. Od 3 do 5 grudnia przebywać będą w Łodzi, gdzie odbędzie się ogólnopolski turniej mikołajkowy. Natomiast w dniach od 11 do 13 grudnia w Polkowicach dojdzie do międzynarodowego turnieju barbórkowego w koszykówce z udziałem kadetek krajowych i zagranicznych. Do dzisiaj potwierdzenia udziału w turnieju nadeszły z Warszawy, Łodzi, Gdańska i Liberca.

KALEJDOSKOP MIEDZIOWY

Z udziałem jedenastu drużyn 20 listopada br. na strzelnicy ZG "Polkowice" odbył się dwubój strzelecki o puchar przewodniczącego ZZPPM. Zwyciężyła reprezentacja ZG "Lubin", która w ostatecznej klasyfikacji wyprzedziła drużynę ZM "Legmet" i ZG "Sieroszowice". W strzelaniu z pistoletu sportowego najlepszym okazał się **Zenon Hapel** (ZG "Lubin") przed **Stanisławem Paczkowskim** (ZG "Lubin") oraz **Zenonem Mamczurem** (ZG "Konrad"). W konkurencji kbks-u zwyciężył **Józef Cembala** (ZG"Lubin"), drugi był **Kazimierz Matusz** (ZG "Sieroszowice"), a trzeci **Zdzisław Aleksandruk** (ZM "Legmet").

W klasyfikacji indywidualnej w dwuboju najlepszym okazał się **Józef Cembala** przed **Kazimierzem Matuszem** i **Zenonem Hapelem**. Strzelali również etatowi pracownicy organizacji związkowych. Tu zwyciężył **Stanisław Paczkowski** z kopalni "Lubin" przed **Zbigniewem Rewolińskim** z "Polkowic" i **Romanem Jasińskim** z PBK.



Jeden z uczestników związkowych zawodów strzeleckich, Jan Bańka z ZG "Rudna".

21 listopada br. w Głogowie odbył się halowy turniej w piłce nożnej z udziałem reprezentacji zakładów KGHM S.A. Spośród sześciu zespołów najlepiej wypadła drużyna ZG "Polkowice", która wyprzedziła ZM "Legmet" i ZG "Sieroszowice".

W dniach 12-14 listopada z udziałem sześciu zespołów odbył się we Wschowej ogólnopolski turniej koszykówki. Turniej zorganizowano z okazji święta Niepodległości. Zdecydowane zwycięstwo odniosły tam młode koszykarki z Polkowic, które pokonały wszystkie startujące zespoły.

Z udziałem 65 zawodników z całego kraju 7 listopada br. w Jeleniej Górze miał miejsce Bieg Niepodległości, który był jednocześnie pierwszymi mistrzostwami Polski weteranów. Najlepszymi maratończykami okazali się 40-latkowie. Bardzo dobrze spisali się dwaj reprezentanci polkowickiego Ogniska TKKF Start startujący w kategorii mężczyzn powyżej 50 lat. **Leon Garbacik** zajął czwarte, a **Szczepan Miązek** piąte miejsce. W klasyfikacji generalnej uplasowali się w pierwszej dwudziestce. Gratulujemy.

Z powodu niesprzyjającej pogody nie dojechali do Polkowic tenisiści stołowi Śnieżnika Stronie Śląskie, którzy mieli rozegrać II - ligowe spotkanie z miejscowym Górnikiem. Mecz został przełożony na 4 grudnia br. Grali natomiast "rezerwowi" Górnika walczący w lidze wojewódzkiej. Tym razem gościli u siebie Prezydenta Lubin. Zwyciężyli polkowiczanie 14:4. Punkty zdobyli: **Tomasz Ślęzak** (4,5), **Grzegorz Słowiński** i **Artur Mladszew** (po 3,5) oraz **Krzysztof Adamski** (2,5).

Już 10 lat istnieje polkowicka sekcja lekkoatletyczna, która powstała w 1983 r.z chwilą założenia klubu MKS Orzeł. Swój jubileusz uświetniła ona awansem do 40-zespołowej drugiej ligi. Aktualnie zajmuje 14 miejsce, co zawdzięcza ciężkiej pracy i udanym startom w licznych zawodach krajowych i europejskich. Na uznanie zasługują rekordy życiowe oszczepnika **Rajmunda Kółko**, dyskobola i miotacza **Marka Stolarczyka** oraz średniodystansowca **Sławomira Marszałka**. Ten ostatni zawodnik w biegu na 800 metrów uzyskał czas 1.50,79 poprawiając rekord okręgu sprzed 15 lat.

Największym osiągnięciem sekcji polkowickiego Orła, jak i samych zawodników, jest fakt powołania Marszałka, Kółko i Stolarczyka do kadry narodowej na przyszłoroczne mistrzostwa świata i Europy. Jak poinformowali trenerzy: **Robert Pierzchała** i **Witold Krzemiński**, zawodnicy objęci zostali pełnym szkoleniem i opieką medyczną na koszt Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jubilatom gratulujemy i życzymy wielu wspaniałych rekordów.



Jubilaci - reprezentanci klubu Orzeł wraz ze swoimi trenerami.

Wszystko wskazuje na to, że mieszkańcy Legnicy będą mogli oglądać wrocławską "piątkę". Prawdopodobnie od dn. 1 grudnia br. będzie ona nadawana w miejsce i na częstotliwości "byłego" RTL-u. RTL-owskie anteny odpowiadają również tym, dzięki którym legniczanie będą odbierali "piątkę".

W tym roku ponownie mieszkańcy Lubina będą mogli uczestniczyć w plenerowej zabawie sylwestrowej, którą organizować będzie Dom Kultury Żuraw. Nie znamy jeszcze wszystkich atrakcji tej nocy, wiemy natomiast, że od godz. 16.00 prezentowany będzie blok imprez dla najmłodszych. Dla dorosłych przewidziano występy kabaretowe, koncerty i konkursy. Oby tylko zostały przeprowadzone sprawniej niż to było w ubiegłym roku. Na sylwestra w Rynku władze miasta przeznaczyły 120 mln złotych.

Z udziałem ponad 120 dziewcząt i chłopców w Poznaniu odbyły się półfinały szachowych mistrzostw Polski juniorów. Miejsca w pierwszej dziesiątce (w jednym przypadku również jedenaste) premiowane były awansem do finału, który zostanie rozegrany we Wrocławiu podczas tegorocznych ferii zimowych. Wśród dziewcząt, które uzyskały awans, znalazła się **Anna Baściuk** z Caissy Legnica, natomiast wśród chłopców jej krajan, **Bartłomiej Izbiński** z Miedzi.

Podczas tegorocznych mistrzostw Europy w taekwon-do nie zabraknie reprezentantek Lubina - **Katarzyny Żołędziewskiej** i **Ewy Mościszko**. Nasze utytułowane zawodniczki walczyć będą wśród najlepszych juniorek Europy w hiszpańskiej La Corunie w dniach od 1-5 grudnia. Przypomnijmy, że Katarzyna Żołędziewska podczas ubiegłorocznych mistrzostw w Rzymie wywalczyła złoty medal w układach indywidualnych. Czy powtórzy ten sukces ? W trakcie niedawnych mistrzostw kraju obie zawodniczki potwierdziły dobre przygotowanie.

Z okazji święta Niepodległości legnicki OSiR zorganizował turniej tenisa stołowego, w którym uczestniczyli młodzi zawodnicy z całego województwa. W kategorii do 14 lat zwyciężył **Paweł Mulka** (Szczedrzykowice), natomiast w grupie powyżej 14 lat najlepszy był legnicznin **Jacek Tabol**.

20 listopada Sekcja Szachowa TKKF Hutnik przy Hucie Miedzi "Głogów" zorganizowała mistrzostwa huty w grze błyskawicznej w szachach. Pierwsze miejsce zdobył **Jerzy Kołodziej** (Wydział Wodno-Ściekowy), drugie - **Andrzej Cieślak** (E-3), a trzecie - **Zenon Babicz** (E-3). Następne miejsca zajęli kolejno: **Józef Bartosik** (E-3), **Karol Walkowiak** (DB), **Leon Leśniak** (ZSH), **Zbigniew Starzecki** (ZSM), **Tadeusz Kuczwara** (AA), **Andrzej Vogt** (TE) i **Władysław Kulczycki** (ZSH). Najlepszym zawodnikom wręczono nagrody rzeczowe.

W drugiej dekadzie grudnia Zarząd Ogniska Zakładowego TKKF Hutnik przy Hucie Miedzi "Głogów" organizuje II halowe mistrzostwa huty w piłce nożnej pięcioosobowej o Puchar Dyrektora Huty. W ubiegłym roku tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Odlewni Wlewków przed Wydziałem Wodno-Ściekowym. Wystąpiło wówczas 18 zespołów. Mamy nadzieję, że również w tym roku zainteresowanie będzie tak duże. Fundatorami nagród są, oprócz dyrekcji zakładu, także związki zawodowe działające w hucie.

Dokończenie na str.7

WYDAWCA: Biuro Prasowe KGHM Polska Miedź S.A.
Redaguje zespół.
Adres Redakcji: 59-301 Lubin, ul.M.Skłodowskiej-Curie 48,
tel. (071) 461-021.
Redaktor Techniczny: Tadeusz Kuranda
Skład i łamanie: DTP Service, Wrocław, tel. (071) 672-176
Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul.Podwale 64, tel. (071) 442-736